

Dzielenie Ukrainy przez MFW

28 lutego 2015

Podczas gdy na Ukrainie trwa konflikt, a pomiędzy Putinem i przywódcami Europy zachodniej (Merkel i Hollande) prowadzone są rozmowy pokojowe, warto się przyjrzeć ekonomicznym interesom i graczom, którzy z konfliktu i zmiany rządu na Ukrainie czerpią korzyści, oraz jak to się ma do sytuacji w Syrii, Libii czy Iraku. Za tymi konfliktami stoją rzadko relacjonowane motywy i interesy, o których w zachodnich mediach głównego nurtu mało się mówi i których mało kto się doszukuje, bo większość za bardzo ugrzęzła w politycznych i ludzkich dramatach. Na przykład główne media tak wiele czasu poświęcają na demonizowanie pojedynczego wroga, jak Putin w przypadku Ukrainy, Assad w Syrii, Kadafi w Libii czy Saddam Husajn w Iraku, że nie zagłębiają się poważnie w to, jak zewnątrzni gracze mogą wykorzystywać czy wzmacniać konflikty i sytuacje na froncie w celu zabezpieczenia takich motywów polityczno-gospodarczych, jak dostęp do ropy, torując drogę destrukcyjnym pożyczkom MFW (Międzynarodowego Funduszu Walutowego), czy zduszając politykę, która podważa imperialne i ekonomiczne interesy obcych państw.

W zachodnich mediach istnieje niebezpieczna tendencja do prezentowania faktów z perspektywy dwóch skrajności, gdzie opozycja wobec imperialnych i korporacyjnych interesów Zachodu w danym regionie oznacza wsparcie dla „nikczemników”, takich jak na przykład Putin czy Kadafi. Stanowi to element – jak to nazywam – polityki odwracania uwagi lub polityki połączeń, gdzie opozycję wobec neoliberalnej i imperialnej polityki – obejmującej pożyczki MFW udzielane pod warunkiem wprowadzenia cięć, które pustoszą i doprowadzają do ubóstwa kraj, jego mieszkańców i rolnictwo – łączy się ze wsparciem niektórych tyranów (według definicji Zachodu).

W przypadku zmiany rządu i towarzyszącego jej konfliktowi na Ukrainie, zachodnie media są tak zafiksowane na punkcie

demonizacji prezydenta Rosji Władimira Putina za aneksję Krymu, że niewiele uwagi przywiązują do „korporacyjnej aneksji Ukrainy”, jak nazwał to J.P. Sottile. Komentując plan gospodarczy tego kraju, Sottile zauważył, że „dla amerykańskich firm, takich jak Monsanto, Cargill i Chevron, jest to żyła złota pod względem zysków, jakie można będzie wyciągać z przemysłu rolniczego i eksploatacji źródeł energii”.

Niektórzy europejscy ustawodawcy postrzegają ukraiński konflikt jako zasłone dymną, mającą umożliwić sfinansowanie przez MFW, Bank Światowy i Europejski Bank Rozbudowy i Rozwoju przemysłu agrochemicznego i branży biotechnologii rolniczej, w celu dokonania rabunku drogocennych i pożądanых ukraińskich pól uprawnych. Polityka odwracania uwagi otaczająca konflikt na Ukrainie – na przykład Zachód kontra zły Putin – przesłania rzeczywistość przejmowania na ogromną skalę pól uprawnych, które znacznie wzbogacą zachodnie korporacje związane z przemysłem rolniczym, przy jednoczesnym wprowadzeniu trujących zasad i praktyk, jak choćby uprawy GMO. Po usunięciu Janukowycza, nowy ukraiński rząd, w zamian za „pomoc” MFW i Banku Światowego, zgodził się na wprowadzenie reform oszczędnościowych. Prócz druzgocącego wpływu tych reform na poziom biedy i stopę życiową Ukraińców, ich wprowadzenie umożliwi też zachodnim korporacjom z branży agrobiznesu uniknięcie dotychczasowych surowych europejskich restrykcji w zakresie produkcji GMO. Jak wyjaśnia Lendman, Ukraina była od dawna uważana za europejski „spichlerz”. „Jej urodzajne czarnoziemy są drogocenne” i „idealnie nadają się do uprawy zbóż”. Zważywszy na fakt, że Ukraina dysponuje jedną trzecią europejskich pól uprawnych, potencjał rolnictwa jest tam ogromny, co czyni ją idealnym celem gigantów zachodniego agrobiznesu, który dąży do akumulowania majątku poprzez modyfikowanie i zatrucie zasobów żywności w regionie. Zdaniem wielu analityków to właśnie te perspektywy gospodarcze leżą u podstaw ukraińskiego konfliktu.

Przypomina to poniekąd motywy ekonomiczne amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 roku i „wojny z terroryzmem”. Teraz już powszechnie wiadomo, że administracja Busha kłamała w sprawie Saddama Husajna – byłego sojusznika i partnera w zbrodniach (wojennych) USA, który zamienił się we wroga publicznego numer jeden – w sprawie posiadania przez niego broni masowego rażenia, by mieć pretekst do inwazji na Irak. Jak wyjaśniam w książce, która ma zostać niebawem wydana, powody wojny w Iraku były w przytłaczającej mierze natury ekonomicznej – amerykańskie megakorporacje wygrywają ogromne kontrakty, opłacane w większości z pieniędzy amerykańskich podatników, na „odbudowę” kraju (infrastrukturę, prywatyzację sektora usług publicznych itd), dopiero co zniszczonego przez amerykańskie siły zbrojne. Dodatkowo, ogromne zyski osiągnęły też amerykańskie firmy usługowe w branży wydobywczej, takie jak Halliburton czy Chevron. Jak się ocenia, sam tylko Halliburton, który swego czasu zarządzany był przez nikogo innego, jak wiceprezydenta Dicka Cheney’a, zarobił na wojnie w Iraku 39,5 miliarda dolarów.

Podobnie zaangażowanie NATO w Libii było w przeważającej mierze podyktowane względami ekonomicznymi. Kaddafi też był sprzymierzeńcem – i byłym wrogiem – Zachodu, który przed wybuchem skierowanego przeciwko niemu powstania w 2011 roku ponownie popadł w niełaskę. Podczas gdy Amerykanie z hipokryzją twierdzili, że interwencja NATO w Libii była akcją humanitarną, wielu analityków uważa, że miała ona więcej wspólnego z ropą i ochroną światowego systemu monetarnego. Rzeczywiście, jak wyjaśnia Newman, rząd Kaddafiego, z „przykładnego” i „ważnego sojusznika” Zachodu w ciągu zaledwie kilku lat zmienił się we wroga i kandydata do zmiany ustroju. Ten nagły zwrot w jego popularności mógł mieć coś wspólnego z planem Kaddafiego, obejmującym „zaprzestanie sprzedawania libijskiej ropy za dolary amerykańskie – planu, który miałby wyjątkowo destrukcyjny wpływ na amerykańską gospodarkę i kondycję dolara”.

Podobnie uważa się, że plany interwencji w Syrii były i są podyktowane zainteresowaniem ropą, a nie względami humanitarnymi. W swojej obszernej analizie sytuacji Nafeez Ahmed wyjaśnia, że przemoc i mordowanie cywilów – przez obie strony konfliktu – są „wykorzystywane do wąskiego geopolitycznego wyścigu w kontrolowaniu bliskowschodniej ropy” i rurociągów. Jego raport opiera się na wielu oficjalnych źródłach, między innymi na przeciekach dokumentów rządowych oraz wypowiedziach emerytowanych urzędników NATO i byłego ministra spraw zagranicznych Francji Rolanda Dumasa, i wykazuje, jak sytuacja w Syrii wiąże się z długoletnim zachodnim pragnieniem przejęcia kontroli nad bliskowschodnią ropą i rurociągami, czego elementem są na przykład trwające od 2011 roku amerykańsko-brytyjskie szkolenia syryjskich sił opozycyjnych w celu sprowokowania „wywołanego od wewnątrz” upadku syryjskiego rządu.

Podczas gdy zagarnięcie pól naftowych jest najważniejszym czynnikiem w Iraku, Libii i Syrii (oprócz ochrony dolara i europejskich banków w przypadku Libii), na Ukrainie chodzi głównie o grabież bogatej i urodzajnej ziemi tego kraju i plany zachodniego przemysłu rolnego, związane z GMO, zapoczątkowane 17-miliardową, obarczoną warunkami pożyczką od MFW. Warto odnotować za Joyce Nelson z Ecologist, że w końcu 2013 roku ówczesny prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz odrzucił, wiążącą się z udzieleniem pożyczki przez MFW na kwotę 17 miliardów dolarów, umowę stowarzyszeniową z Unią Europejską, wybierając w zamian pakiet pomocowy Rosji, wynoszący 15 miliardów dolarów i obejmujący zniżki na rosyjski gaz. Jak wyjaśnia Nelson, „jego decyzja była głównym czynnikiem inicjującym krwawe protesty, które w lutym 2014 doprowadziły do usunięcia go ze stanowiska i zapoczątkowały trwający kryzys”. Oznacza to, że dzisiejsza pożyczka MFW oraz jego zachłanne warunki ekonomiczne była rozważana już przed usunięciem byłego prezydenta Janukowycza i że zmiana władzy w kraju w dogodny sposób umożliwiła akceptację pożyczki.

Oprócz otwarcia bogatych ukraińskich ziem uprawnych dla zachodnich gigantów agrobiznesu i produkcji GMO, pożyczka z MFW zazwyczaj wiąże się z rygorystycznymi warunkami przebudowy gospodarczej kraju w postaci narzucenia programów dostosowania strukturalnego (SAP). Takie programy zasadniczo zmuszają zadłużające się państwo do przebudowania swojej gospodarki w drodze cięć wydatków publicznych i dotacji w takich sektorach, jak zatrudnienie, pomoc społeczna, służba zdrowia czy edukacja. Wiążą się również z prywatyzacją (wcześniej bezpłatnych) usług, jak choćby lecznictwo. Jeśli te warunki MFW zostaną przyjęte i zastosowane na Ukrainie, to wyniszcza ten kraj i doprowadzą go do skrajnego ubóstwa.

Te ważne polityczno-ekonomiczne sprawy i skryte cele na Ukrainie są rzadko, o ile w ogóle, obszernie relacjonowane w zachodnich mediach głównego nurtu. Podczas gdy konflikt na Ukrainie trwa, a zachodnie media koncentrują się głównie na ludzkich i politycznych dramatach konfliktu oraz na umowie o zawieszeniu broni z Mińska 2, można mieć tylko nadzieję, że ludzie na Ukrainie nie będą musieli znosić tej samej długotrwałej politycznej i ekonomicznej udręki, jak ludzie w Iraku, Syrii czy Libii.

Autorstwo: Ghada Chehade

Źródła oryginalne: Russia Insider, [SOTT](#)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)